

Stanowisko w sprawie tzw. „dekomunizacji” ulic w Warszawie

Jako warszawskie komisje Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa pracownicza, chcemy jasno sprzeciwić się planom tak zwanej „dekomunizacji”, czyli wymuszanej przez rząd zmiany nazw szeregu ulic w naszym mieście. Zarówno całość projektu dekomunizacji jak i wstępna lista nazw przeznaczonych do zmiany przygotowana przez radnych i radne Prawa i Sprawiedliwości mają jeden cel: usunięcie pamięci o radykalnej lewicy społecznej, w tym o działaniach ruchu związkowego.

Tworząc listę nazw ulic przeznaczonych do dekomunizacji prawica kierowała się jednym tylko kluczem – powiązaniem patronów i patronek z organizacjami związanymi z ruchem komunistycznym. W naszej opinii powiązania te nie są wystarczającą przesłanką do wymazywania z przestrzeni publicznej osób i organizacji związanych z historią ruchu pracowniczego.

Sytuacja społeczno-ekonomiczna robotników i robotnic przed wojną była często tragiczna, a ich prawa polityczne pod wieloma względami mocno ograniczone. Represjonowanie ruchu pracowniczego było normą, a wiele strajków i demonstracji krwawo pacyfikowały władze II RP. Wyzysk i nędza ludzi pracy często kierowały ich sympatie w kierunku ruchu komunistycznego obiecującego zmianę panujących stosunków społecznych. Niezależnie od współczesnej oceny doktryny komunistycznej, niekwestionowalnym faktem jest, że patroni i patronki ulic przeznaczonych do „dekomunizacji” w dwudziestoleciu międzywojennym stawali w obronie praw pracowniczych i związkowych, a podczas II Wojny Światowej podjęli walkę z hitlerowskim okupantem i w większości zginęli w masowych egzekucjach lub katowniach gestapo.

Kilkunastu z patronów i patronek planowanych do „dekomunizacji” przed wojna należało do związków zawodowych – między innymi do związków włóknarzy, robotników skórzanych, murarzy, metalowców, czy tokarzy (Franciszek Iłski, Witold Kokoszko, Jan Szymczak, Jan Kędziński i in.). Część z nich za swoją działalność i udział w strajkach była więziona (Anastazy Kowalczyk, Bolesław Gidziński, Kazimierz Grodecki i in.) inni byli ich obrońcami podczas procesów (Teodor Duracz, Jadwiga Kokoszko). Kilkoro był aktywnymi działaczami oświaty robotniczej (m.in. Piotr Gruszczyński) – inicjatyw edukacyjnych, które wobec słabej organizacji publicznego szkolnictwa przed II Wojną Światową były często jedyną formą oświaty dostępną dla klas niższych. Paru pamiętało jeszcze czasy walki z caratem i rewolucji 1905 roku (Lucjan Rudnicki, Antoni Kacpura, Michał Sobczak). Co najmniej dwóch było aktywnie zaangażowanych w tworzenie Ochotniczych Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy podczas walk obronnych w 1939 roku (Józef Balcerzak, Mieczysław Ferszt), a trzy osoby brały udział w Powstaniu Warszawskim (Wacław

Szadkowski, Jan Szalek, Helena Kozłowska). „Dekomunizacja” ma objąć także organizatorów żydowskiego ruchu oporu w getcie warszawskim (Józefa Lewartowskiego i Edwarda Fondamińskiego).

Z przestrzeni publicznej Warszawy zniknąć mają także nazwy ulic upamiętniających lewicowe formacje zbrojne walczące z faszyzmem i hitlerowską okupacją: ul. Dąbrowszczaków, ul. Związku Walki Młodych oraz Aleja Armii Ludowej. Tysiące członków i członkiń tych organizacji zginęło walcząc o wolność i świat bez wyzysku. Nasze szczególne oburzenie budzi planowana „dekomunizacja” ulicy Dąbrowszczaków, która upamiętnia polskich ochotników i ochotniczki, którzy i które jako pierwsi zbrojnie wystąpili przeciwko faszyzmowi podczas Wojny Domowej w Hiszpanii w latach 1936-1939. Radnym m.st. Warszawy chcemy w tym miejscu przypomnieć, że Dąbrowszczacy, stając w obronie Republiki przeciwko puczowi generała Franco bronili m.in. prawa pracowników i pracownic do tworzenia związków zawodowych. Po zwycięstwie Franco, wspieranego przez nazistowską III Rzeszę i faszystowskie Włochy, setki tysięcy członków i członkiń hiszpańskich związków zawodowych zginęło podczas „białego terroru” a hiszpańskiej klasie pracującej na ponad trzydzieści lat odebrano prawo do tworzenia niezależnych i samorządnych organizacji pracowniczych.

Planowana w Warszawie dekomunizacja oznacza likwidację tradycji strajków i walk zbrojnych w walce o lepsze jutro, tradycji walk społecznych o poprawę warunków życia ludzi pracy, tradycji antyfaszystowskiego oporu, tradycji internacjonalizmu i ponadnarodowej współpracy ruchu pracowniczego. Ponieważ jest to część także naszej, związkowej, tradycji i tożsamości, chcemy jednoznacznie zakomunikować warszawskim radnym: Nie ma na to naszej zgody!

Podpisano:

Warszawska Komisja Środowiskowa

Komisja Zakładowa w Narodowym Instytucie Audiowizualnym

Komisja Pracujących w Organizacjach Pozarządowych

Komisja Środowiskowa Pracowników Sztuki

Komisja Zakładowa w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

Międzyzakładowa Komisja Pracujących w Gastronomii